

KS. MIROŚLAW TWARDOWSKI

## FENOMEN ŻYCIA W UJĘCIU JEREMIEGO WASIUTYŃSKIEGO

### Wstęp

Jeremi Wasiutyński (1907-2005) był fizykiem pochodzącym z Polski, a od trzydziestego roku życia mieszkającym i pracującym w Norwegii<sup>1</sup>. Studiował na Uniwersytecie Warszawskim, uzyskując w 1930 roku tytuł magistra astronomii. Interesował się także psychologią, archeologią i filozofią. Karierę naukową otworzyła mu opublikowana jeszcze w Polsce w 1938 roku książka *Kopernik. Twórca nowego nieba*, uznana przez „Wiadomości Literackie” za najlepszą książkę roku. W 1937 roku Wasiutyński wyjechał z rodzinnego kraju do Norwegii, gdzie w 1948 roku obronił doktorat na podstawie pracy zatytułowanej *Studium hydrodynamiki i struktury gwiazd i planet*. Mieszkając już na stałe w Norwegii, w swych poszukiwaniach intelektualnych koncentrował się zwłaszcza na następujących pytaniach: jak powstał wszechświat?, Czym jest życie?, W jaki sposób powstała cywilizacja

---

KS. DR HAB. MIROŚLAW TWARDOWSKI, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Rzeszowie i Kolegium Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Rzeszowskiego. ORCID: 0000-0003-3319-4633. Kontakt: mtwardowski@ur.edu.pl.

1. Krótkie notki biograficzne zawierają m.in. następujące prace: J. Januszewska-Skreiberg, *Od Ibsena do Twardowskiego. Polsko-norweskie pejzaże kulturalne*, Warszawa 2001, s. 54-57; A. Sawicka, *Jeremi Wasiutyński – wspomnienie*, <https://www.wasiutyński.com/wspomnienie> (dostęp: 7.04.2021); J. Mańlek, *Nowa książka o Koperniku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 4 (282) 2013, s. 731-733.

ludzka i dokąd zmierza? Wyczerpujące odpowiedzi na te pytania według badacza mogło dać jedynie odwołanie się już nie do konkretnej dziedziny nauki, na przykład fizyki czy biologii, lecz do nauki jako całości, czyli tzw. nauki uniwersalnej<sup>2</sup>.

W Polsce Jeremi Wasiutyński jest obecnie postacią prawie nieznaną. We współczesnej polskiej literaturze naukowej napotkać można jedynie śladowe odwołania do poglądów tego badacza. Większość z nich dotyczy wspomnianej biografii Mikołaja Kopernika. Reakcje na poglądy zawarte w innych publikacjach, zwłaszcza pochodzących z ostatnich lat życia omawianego autora, zostały przez polskich uczonych i filozofów praktycznie niezauważone. Wyjątek stanowi książka profesora Leszka Kuźnickiego *Granice życia*, w której autor nawiązał na kilku stronach do myśli Wasiutyńskiego (to zresztą ta publikacja zainspirowała mnie do zajęcia się tym tematem)<sup>3</sup>. Niniejszy tekst jest skromną próbą wypełnienia tej luki, stanowiąc bodziec i przyczynek do dalszej dyskusji nad spuścizną intelektualną Jeremiego Wasiutyńskiego.

## 1. Podstawa transcendentálna

Pod koniec życia Wasiutyński przedstawił w kilku publikacjach rezultat swoich wieloletnich głębokich przemyśleń i wnikliwych analiz. We wprowadzeniu do jednej ze swoich ostatnich książek pisał: „[Materiał ten] nie jest bowiem tylko przeglądem współczesnego stanu wiedzy naukowej, ale trwającym całe życie wsłuchiowaniem się w głos milczenia. To z ciszy absolutnej nicości wszystko się zaczyna i ten cud jest zarejestrowany tutaj przy pomocy języka nauki<sup>4</sup>”. Owoc owych badań przybrał postać wieloaspektowej wizji ewolucji wszechświata i życia, będącej swoistą metafizyczną syntezą wiedzy, przerzucającą pomost między nauką a religią oraz taką, która ma wpłynąć na nasze życie<sup>5</sup>.

Polski badacz doszedł do wniosku, że współczesna wiedza naukowa jest bardzo „poszatkowana”<sup>6</sup>. Za swoiste *panaceum* na to rozdrobnienie uznał osadzenie jej na mocnej podstawie transcendentálnej. Zgodnie z ideą przyświecającą Wasiutyń-

2. J.M.F. Wasiutyński, *Creation. Universal and Individual. Viewed From a Turning-Point in the History of the Earth As a Transformation of Existence and Consciousness*, Vol. I, Oslo 1996, s. VII.

3. L. Kuźnicki, *Granice życia*, Warszawa 2006, s. 146-149.

4. J.M.F. Wasiutyński, *The Speech of God: From the Meta-Cosmic Beginnings to the Forthcoming Terrestrial Crisis in an Attempt at Human Understanding*, Oslo 2002, s. 9.

5. Tenże, *Creation*, Volume I, s. VII.

6. Tenże, *The Speech of God*, s. 9. Tenże, *Creation. Universal and Individual. Viewed From a Turning-Point in the History of the Earth As a Transformation of Existence and Consciousness*, Vol. II, Oslo 1996, s. 4.

skiemu istnieje pierwsza przyczyna (jednia) – niedefiniowalne źródło wszystkiego, co istnieje, czysty byt, któremu nie można przypisać żadnego atrybutu poza tym, że jest. Jeśli rozpatrujemy ją na poziomie intelektu, pierwsza przyczyna sprowadza się do nicości, jeśli zaś odniesiemy się do niej na poziomie intuicji, redukuje się do bytu. Przekroczenie intelektu i stanie się czymś jednym z pierwotnym źródłem stanowi ostateczny cel życia – bez tego synteza kończy się w nicości. W ten sposób dochodzimy do koncepcji rzeczywistości, która jest zarówno duchowa, jak i materialna<sup>7</sup>. Dla polskiego uczonego faktem niepodważalnym jest, że rzeczywistość nie może zostać wyjaśniona jedynie na podstawie przesłanek fizycznych. Zachodzi bowiem ścisła relacja między istniejącym odwiecznie wszechświatem (z wszystkimi zachodzącymi w nim zjawiskami i procesami) a tak zwaną nieświadomością zbiorową (kosmiczną)<sup>8</sup>. Owej nieświadomości nie sposób do końca zgłębić za pomocą intelektu.

Klucz do poszukiwanej syntezy wiedzy Wasiutyński odnajduje w bliskim związku nauk ścisłych z (obejmującą mistyczną sferę doświadczenia) psychologią nieświadomości<sup>9</sup>. Autor postuluje zatem, aby badaniami objąć jednocześnie obiektywne i subiektywne aspekty całej istniejącej rzeczywistości. „Nie możemy – pisze – zrekonstruować procesu kosmicznego przez samo zajmowanie się obiektywnymi danymi. Musimy od samego początku wziąć możliwie subiektywne aspekty tego, co wymaga namysłu. Jest to fundamentalną przesłanką naszych badań”<sup>10</sup>. W przekonaniu tego badacza, jedynie odwołując się do takiej szeroko zakreślonej perspektywy, możemy zażegnać wiszący w powietrzu globalny kryzys o katastrofalnych skutkach dla naszej biosfery<sup>11</sup>. Zbliżający się kryzys stanowi końcowe ogniwo w ogromnym łańcuchu wydarzeń, będącym punktem krytycznym w ewolucji życia na naszej planecie. Stanie się on nie tylko końcem ważnego okresu w ewolucji naszej planety, ale także kresem cywilizacji europejskiej, liczonej od czasów przyjścia Chrystusa na ziemię<sup>12</sup>. Zaproponowana przez Wasiutyńskiego synteza ma zapobiec nadchodzącej katastrofie. Będzie to możliwe dzięki nabyciu przez ludzkość po milionach lat intuicji, która objawia się zdolnością do pojmowania rzeczy takimi, jakie są, a nie jakimi je sobie wyobrażamy<sup>13</sup>.

Narzędzia pojęciowe do swoich szeroko zakrojonych analiz w tym obszarze badawczym Wasiutyński odnajduje zwłaszcza w teorii fundamentalnej (ściśle

7. Tenże, *Creation. Universal and Individual. Viewed From a Turning-Point in the History of the Earth As a Transformation of Existence and Consciousness*, Vol. III, Oslo 1996, s. 299.

8. Tenże, *Creation*, Vol. I, s. VII. Tenże, *Creation*, Vol. III, s. 3.

9. Tenże, *Creation*, Vol. I, s. 11.

10. Tamże, s. 9.

11. Tamże, s. 5, s. XXI.

12. Tamże, s. XXI.

13. Tenże, *The Speech of God*, s. 11.

rzecz biorąc – w jej aparacie matematycznym) wypracowanej przez astrofizyka Arthura S. Eddingtona (z którym polski badacz się przyjaźnił)<sup>14</sup>. Wszystkie procesy, zachodzące zarówno w całym kosmosie, jak i na Ziemi, należy interpretować w perspektywie psychologicznej, ontologicznej i matematycznej. Wspomniany aparat matematyczny ma stanowić przekonujący dowód poprawności formułowanych przez polskiego astrofizyka twierdzeń.

Odnosząc się do tej części poglądów poświęconych podstawie transcendentalnej, na której polski uczoney oparł swoją koncepcję, warto podkreślić głębię analiz autora, który badając rzeczywistość, nie poprzestał na dostarczeniu naukowej warstwy opisu, lecz szukając odpowiedzi na fundamentalne pytanie o jej genezę, próbował znaleźć filozoficzne wyjaśnienia odwołujące się do pierwszej przyczyny. Choć wprowadzone przez autora takie pojęcia jak „jednia” (niebezpośrednie nawiązanie do poglądów neoplatoników), ostateczne źródło, czysty byt nie zostały wystarczająco precyzyjnie wyjaśnione, jednak sam fakt, że takie odwołania się pojawiają, zasługuje na uznanie. Dzięki temu zaproponowana synteza może być kompletna i głęboko osadzona. Wywody autora bez wątpienia uatrakcyjnia, szczególnie dla wykształconego w dziedzinie nauk ścisłych czytelnika, dodatkowe odwołanie się do matematyki.

## 2. Ewolucja wszechświata i życia: od złożoności do dezintegracji

Zgodnie z koncepcją zaproponowaną przez Wasiutyńskiego wszechświat przechodzi następujące po sobie twórcze etapy rozwoju: od cząstek elementarnych, poprzez odpowiednio zorganizowane ciała materialne, aż po człowieka<sup>15</sup>. Poszczególne struktury materialne rozpadają się po osiągnięciu odpowiedniego stopnia złożoności. W końcowej fazie owej dezintegracji ustana wszelkie procesy twórcze. W opinii polskiego uczonego właśnie zbliża się taki etap. Jedynym ratunkiem jest natychmiastowy zwrot ludzkości w stronę twórczej integracji.

Ewolucją kosmosu kieruje odwieczne prawo kosmiczne, będące pierwszą przyczyną, źródłem wszystkiego, co istnieje<sup>16</sup>. Wszystko, co wyszło z tego źródła, jest w jakimś sensie formą żywą, dlatego życie nie ma w zasadzie początku<sup>17</sup>. Również ewolucja organiczna na Ziemi mieści się w pojęciu życia. Materię będącą produktem życia – zgodnie z postulatem autora – również należy postrzegać

14. Tamże, s. 9-11.

15. Tamże, s. 90. Tenże, *Creation*, Vol. III, s. 300.

16. Tenże, *The Speech of God*, s. 90. Tenże, *Creation*, Vol. III, s. 301.

17. Wasiutyński zauważa, że pytając o pochodzenie życia, mamy na myśli zwykle życie w bardziej ograniczonym sensie życia materialnego, tj. organicznego. Tenże, *Creation*, Vol. III, s. 301.

w kategoriach fenomenu życia. „Materia – pisze Wasiutyński – jest produktem Życia w najbardziej ogólnym znaczeniu tego słowa i w pewnym sensie sama żyje”<sup>18</sup>. Autor nawiązuje przez to (choć nie mamy wyraźnej deklaracji w materiałach źródłowych) do poglądów greckich filozofów przyrody, którzy byli hilezoistami, czyli tymi, którzy postrzegali życie jako coś nieodłącznego od materii (gr. *hile* – materia + gr. *dzoë* – życie = złączenie materii z życiem).

Życie organiczne, w każdej możliwej postaci, zawsze odznacza się jakimś (nawet jeśli tylko szczątkowym) stopniem świadomości<sup>19</sup>. Polski badacz postrzega życie jako drogę powrotną wszechświata ku pierwszej przyczynie: „Cały materialny wszechświat powstał z pierwotnej jedni, czyli z samego źródła życia. Jakikolwiek proces, który miałby prowadzić od materii z powrotem do życia we właściwym sensie, musi zatem przebiegać w drugą stronę”<sup>20</sup>. Klasyczne pytanie: „Czym jest życie?” znajduje w ten sposób pod piórem polskiego badacza prostą odpowiedź: życie jest drogą wszechświata z powrotem do pierwotnego źródła<sup>21</sup>. Precyzując myśl autora, mówiąc o powrocie do pierwszej przyczyny, należy mieć na myśli życie jako całość. W przypadku jego konkretnej egzemplifikacji można powiedzieć, że reprezentuje jedynie fragment lub produkt uboczny tego dążenia (zaś produkt uboczny może być nawet zorientowany w kierunku przeciwnym niż dążenie do pierwotnego źródła, w kierunku mimowolnego przystosowania się do świata).

Organizmy żywe posiadają szereg swoistych cech i szczególnych właściwości<sup>22</sup>. By przetrwać, muszą bronić swej niespotykanej w świecie nieożywionym budowy i utrzymywać przybliżoną równowagę termiczną poprzez wprowadzanie materii niskiej entropii i wyprowadzanie materii wysokiej entropii (przez metabolizm)<sup>23</sup>. Wasiutyński pozostaje pod ogromnym wrażeniem podobieństw między wszystkimi ziemskimi organizmami (od bakterii do człowieka), między strukturami ich komórek i organelli komórkowych, zachodzącymi w nich biochemicznymi i genetycznymi procesami. Cała ogromna różnorodność form życia wydaje się pochodzić z pojedynczej komórki pierwotnej. Wasiutyński zakłada, że matrycą życia jest cząsteczka RNA. To ona była decydującym i powszechnym krokiem w stronę życia, chociaż sposób, w jaki zostało to dokonane jakieś 3,7 miliarda lat temu, poprzez błonę komórkową i połączenie się z organellami, nie pozostawił żadnych śladów do naszych czasów.

18. Tamże, s. 301.

19. Tamże.

20. Tamże.

21. Tamże.

22. Tamże.

23. Tenże, *The Speech of God*, s. 91-92.

Według stanowiska autora ewolucja życia jest kosmicznie kontrolowana<sup>24</sup>. Zmienność dziedziczna dokonuje się w ramach ciągłego rozpadu materii w kosmicznym środowisku sąsiadującym z Ziemią. Słońce i gwiazdy stworzyły podwaliny pod rozwój życia nie tylko poprzez formowanie planet. Wysokie temperatury rozwijające się we wnętrzu Słońca i innych gwiazd rozpoczęły procesy transformacji podstawowego pierwiastka wodoru w hel, dzięki czemu mogły powstawać kolejne, cięższe pierwiastki, nieobecne dotychczas we wszechświecie. Te ostatnie miały służyć jako materiał dla układów żywych. Życie na Ziemi powstało z chmur pyłu galaktycznego, w którym były już obecne związki organiczne<sup>25</sup>. Musiało ono powstać niezależnie w wielu miejscach we wszechświecie. Znajdujemy je obecnie na Ziemi, ale planety tego samego rodzaju co Ziemia powstawały wokół większości gwiazd. Pierwotne różnice w warunkach fizycznych nie muszą mieć zasadniczego znaczenia. Zarówno samo życie, jak i jego fizyczne środowisko współpracowały przy zmianie wysoce niekorzystnych warunków dla dalszego rozwoju życia w najlepszych z możliwych postaci.

W kategoriach kosmicznych Wasiutyński rozpatruje również złożony proces rozwoju filogenetycznego, prowadzący do powstania nowych taksonów<sup>26</sup>. W wyniku kolejnych katastrof formowały się na Ziemi nowe linie ewolucyjne, z których powstawały nowe taksony. Podstawowymi jednostkami – permutacjami – okresowych zmian w życiu i środowisku ziemskim są poszczególne epoki geologiczne. Pod koniec każdej z nich następowało wymieranie pokrewnych linii filogenetycznych. Wasiutyński dostrzega korelację między okresami ewolucji biologicznej a deformacjami skorupy ziemskiej. Zależności te stanowią efekt rozkładu wyższej materii, tworzącej skorupę ziemską pod dnem oceanicznym.

Autor jest przekonany, że człowiek będący końcowym i zarazem szczytowym ogniwem w łańcuchu ewolucyjnym nosi w swym kodzie ślady wszystkich istniejących przed nim form życia<sup>27</sup>. W nim zawarte są wszystkie okresy Ziemi – od pierwszego do tego, w którym egzystujemy. Układ Słoneczny i osobowość człowieka mają taką samą strukturę. W związku z tym polski badacz przypomina o wpływie, jaki wywierają na nas planety. Nasi praprzodkowie, żyjący wiele tysięcy lat temu, odznaczyli się zdecydowanie większą duchowością od tej charakteryzującej przeciętnego współczesnego człowieka. Potwierdzenie uczony ten znajduje w malowidłach jaskiniowych w południowo-zachodniej Europie, na których odnajdujemy między innymi takie motywy jak: wołanie o pomoc pozaziemską (symbolizowane przez ramiona wzniesione ku niebu) czy nadzieja

---

24. Tamże, s. 89.

25. Tamże, s. 94. Tenże, *A Unified View of Reality*, Oslo 2000, s. 22.

26. Tenże, *The Speech of God*, s. 104, 242.

27. Tamże, s. 243-244.

na całkowite opuszczenie Ziemi (jak ukazują skrzydła na ramionach człowieka). Deformacja świadomości u ludzi postępowała wraz z kształtowaniem się rozwiniętych cywilizacji.

Zarysowana kluczowa część rozważań dotycząca wprost zagadnień związanych z życiem wymaga krótkiego podsumowania i komentarza. Ewolucja życia w ujęciu Wasiutyńskiego pozostaje w ścisłym związku z ewolucją wszechświata jako całości. Dla fizyka ten fakt jest czymś oczywistym i nie podlega żadnej dyskusji. Będąc jednak fizykiem, nie próbuje on całej rzeczywistości wyjaśnić na sposób fizyczny. Badacz nie ulega tej odwiecznej pokusie. Dla niego życie, mimo że jest produktem ewolucji kosmosu, charakteryzuje się jednak swoistymi cechami, których nie sposób łatwo sprowadzić do oddziaływań zachodzących między tworzącymi go elementami. Nie poddaje się też prawu entropii, zachowując swoją wewnętrzną strukturę i równowagę. Życie odznacza się także pewnym stopniem świadomości. Rozpatrywana koncepcja, sytuująca fenomen życia z jednej strony w bezpośrednim powiązaniu z ewolucją kosmosu, a z drugiej odwołująca się do elementów niepodlegających metodom fizycznym w celu ich wyjaśnienia, dobrze wpisuje się w wielowiekowy spór nad istotą życia.

### 3. Ewolucja cywilizacji ludzkich

Wasiutyński periodyczność odnajduje zarówno w ewolucji życia, jak i w ewolucji cywilizacji ludzkich<sup>28</sup>. Podobnie jak w przypadku życia ewolucja cywilizacji przebiega według następującego schematu: rozkwit – wymieranie – rozkwit. Na ewolucję cywilizacji, podobnie jak na tę biologiczną, składają się cztery okresy, z których ostatni dzieli się na cztery podokresy. Przykładowo, w cywilizacji chrześcijańskiej wyodrębnia się cztery okresy, każdy liczący 500 lat. Są to: antyk, wczesne średniowiecze, późne średniowiecze i nowożytność. Ostatni ze wspomnianych okresów również może zostać podzielony na cztery podokresy: renesans, barok, rokoko i minione 125 lat. Wraz z upływem czasu mamy do czynienia z coraz większą częstotliwością wydarzeń historycznych o przełomowym znaczeniu. Czasy, w których żyjemy, zwiastują rychły koniec cywilizacji chrześcijańskiej (zachodniej). W związku z tym należy się zastanowić nad zmianą naszego myślenia o formie życia, w jakiej powinniśmy egzystować. Do odrodzenia ludzkości może przyczynić się jedynie twórcza dezintegracja wszystkich współczesnych struktur społecznych, dzięki której możliwe staje się dotarcie do ich wspólnych korzeni. Ostatecznie trzeba nauczyć się uległości wobec „Najwyższej Tajemnicy” (pierwszej przyczyny) – tylko wtedy bowiem może nastąpić powszechne braterstwo ludzi,

28. Tamże, s. 248-249.

k którzy wyznają wspólną religię. Zdaniem polskiego uczonego religie rozwinęły się w większości (jeśli nie w całości) na tych samych konceptualnych założeniach. Autor przekonuje jednak, że zjednoczenie ludzkości stanowi w rzeczywistości zadanie leżące poza domeną ludzkiego intelektu<sup>29</sup>.

Wasiutyński zauważa, że poczynając od renesansu, mamy do czynienia z gwałtownym przechodzeniem od mentalności introwertycznej do mentalności ekstrawertycznej<sup>30</sup>. Od tego czasu rosnące zaangażowanie w świat zewnętrzny znacząco osłabło, a ostatecznie zerwało więź społeczeństwa z jego duchowymi źródłami. Cywilizacja, która się temu poddaje, skazana jest na nieuchronny rozpad. Charakterystyczny dla okresu ekstrawertycznego okazuje się przyspieszony rozwój nauk fizykalnych, które stały się zasadniczym czynnikiem powstania oraz rozwoju nowoczesnej techniki i przemysłu, co jednak pociągnęło za sobą degradację środowiska naturalnego. Miejsce prawdziwych mędrców zajmują odtąd „intelektualni rzemieślnicy”, przekonani, że rzeczywistość nie jest tworem ducha, lecz czymś, co można utworzyć (ręcznie) z materii. Ogromne powodzenie metody eksperymentalnej w opisie zjawisk przyrody i związany z tym rozwój techniki uczyniły – zdaniem polskiego uczonego – z nauk fizykalnych pseudoreligię naszej epoki. Każde zdarzenie, którego nie można uchwycić w metodologiczną siatkę fizyki, jest powszechnie odrzucane jako nienaukowe. Tymczasem Wasiutyński przekonuje, że świadomość stanowi coś bardziej fundamentalnego niż materia i może wpływać na zjawiska fizyczne. Jej przemiany stoją za wszelką zewnętrzną twórczością, zarówno kosmiczną, jak i biologiczną. Istotne aspekty ewolucji wszechświata i życia jako całości dotyczą zjawisk twórczych, a zatem leżą poza zakresem nauk fizykalnych.

Postępująca obiektywizacja rzeczywistości sprawiła, że fizyka epoki ekstrawertycznej w dziejach cywilizacji europejskiej pozbawiła się możliwości zrozumienia jej genezy, istoty oraz ewolucji<sup>31</sup>. Wszystkie treści świadomości traktowane są jako subiektywne złudzenia przylegające do obiektywnych faktów fizycznych. Ponadto fizyka, w mniejszym lub większym stopniu, narzuciła swoje ograniczenie w pojmowaniu rzeczywistości także innym naukom. W biologii utrwalił się pogląd, że ewolucja życia to proces czysto fizyczny, będący wynikiem przypadkowych zmian w masie genetycznej komórek rozrodczych i selekcji naturalnej. Nawet psychologia i nauki humanistyczne znalazły się pod mocnym wpływem tych zniekształconych i ograniczonych opisów. Tymczasem pochodzenie natury wymyka się fizyce i ostatecznie pozostaje poza domeną intelektu.

29. Tenże, *Creation*, Vol. I, s. VII.

30. Tamże, s. XXII-XXI.

31. Tamże, s. XXIV.



W takim świecie nie ma miejsca na odpowiedzialność moralną. „Nauki ściśle naszej epoki – pisze Wasiutyński – udzielają każdemu powszechnego rozgrzeszenia. Sumienie jest stanem chorobliwym. Jeśli jesteśmy w konflikcie z przyjętymi normami, sprawa jest poważniejsza, ale nie jesteśmy winni w żadnym moralnym sensie, tylko może w sensie prawnym”<sup>32</sup>. Sama moralność w społeczeństwie reprezentowanym przez system władzy straciła na znaczeniu<sup>33</sup>. Taki fizykalny światopogląd przyczynia się do coraz większego rozpadu cywilizacji europejskiej. Filozofia, która wyrasta z tego światopoglądu, staje się w dużej mierze odpowiedzialna za brak otwartości umysłu na kontakt z boską istotą, przez co życie przestaje być czymś wewnętrznym twórczym. Wszystko to stanowi źródło powszechnego przekonania, że ani proces kosmiczny, ani życie ludzkie nie mają żadnego prawdziwego celu czy sensu. Leżąca u podstaw takiego podejścia filozofia traktuje wszystko jako konsekwencję przypadkowych kombinacji cząsteczek, a nas samych w ostateczności jako produkty uboczne molekularnej gry. „Powszechna śmierć i stagnacja oraz nieskończone powtarzanie się nieszczęść są jedynymi kosmicznymi celami, które można sobie wyobrazić. Jest to, w rzeczy samej, doskonała filozofia dla umierającej cywilizacji” – podsumowuje swoje wywody Wasiutyński<sup>34</sup>.

Zdaniem polskiego badacza zasadniczy błąd leżący u podstaw omawianej filozofii nie polega na tym, że podąża ona za naukami fizykalnymi, lecz na tym, że myli je z nauką o rzeczywistości w ogólności<sup>35</sup>. W ten sposób wyklucza się wszelkie procesy twórcze, a ponieważ sam wszechświat mógł powstać jedynie w wyniku twórczych procesów, pytanie o jego pochodzenie musi pozostać bez odpowiedzi tak długo, jak długo takie procesy nie będą brane pod uwagę. Z takiej perspektywy niewyjaśnione i nieuchwytnie w swej istocie musi pozostać także życie, jako że jego postępująca ewolucja pociąga za sobą wyłanianie się zasadniczo nowych elementów bytu i świadomości, a zatem zakłada kreację. Ta integralna rekonstrukcja rzeczywistości nie odrzuca więc metod nauk przyrodniczych, lecz ogromnie rozszerza ich zakres o metody kreatywne. Fizyczna „rzeczywistość” stanowi bowiem jedynie fragment wielkiego obszaru badawczego i jest rekonstruowana wraz z całą resztą rzeczywistości.

Przewyciężenie fizykalizmu ma otworzyć drogę dla przyszłej integracji ludzkiej<sup>36</sup>. Wasiutyński rysuje bliską perspektywę zjednoczenia ludzkości. Wszystkie cywilizacje, z ich tradycyjnymi sposobami myślenia, trafią do tygła, z którego ma

---

32. Tamże, s. XXV.

33. Tamże, s. XXV.

34. Tamże, s. XXV.

35. Tamże, s. XXV-XXVI.

36. Tamże, s. XXVI.

się wyłonić zintegrowana ludzkość<sup>37</sup>. Zasadnicza specyfika każdej ewolucyjnej przemiany, w tym dotyczącej człowieka, polega na tym, że ostatecznie wszystko powraca do swego Boskiego Źródła<sup>38</sup>. Jednak zjednoczenie ludzkości stanowi ostatecznie zadanie leżące poza domeną ludzkiego intelektu<sup>39</sup>. Autor podkreśla, że zdrowie psychiczne jednostki jest w dłuższej perspektywie niemożliwe bez interakcji między świadomością a nieświadomością. Podobny wniosek wyprowadza w odniesieniu do wszechświata jako całości. Pragnie pokazać, że prawie cała rzeczywistość może zostać uchwycona przez włączenie uniwersalnej nieświadomości do naszego zrozumienia.

Zaproponowana przez Wasiutyńskiego synteza, w której kreatywność (interakcje między świadomością i nieświadomością) jest podstawą do rekonstrukcji całej rzeczywistości, ma znieść zachodni rozłam między filozofią, nauką i religią, jak również pokazać, że te trzy twórcze gałęzie ludzkiej aktywności wypływają ze wspólnego źródła<sup>40</sup>. Jakakolwiek sensowna synteza nie jest możliwa bez dokładnego uwzględnienia wyników badań naukowych z jednej strony oraz subiektywnego doświadczenia twórczego z drugiej. Pełna synteza, która może służyć jako wsparcie dla nadchodzącego zjednoczenia ludzkości, musi wyprowadzić całą rzeczywistość za pośrednictwem procesów twórczych z transcendentalnego, niczym nieuwarunkowanego, jedynego prawdziwego źródła – pierwszej przyczyny<sup>41</sup>.

Nietrudno nie zgodzić się z powyższym stanowiskiem. Na pewno odwołanie się do pierwszej przyczyny dostarcza najgłębszych przesłanek dla proponowanej syntezy i motywacji do wprowadzenia w życie szczytnej idei braterskiego zjednoczenia całej ludzkości. Czy jednak taka synteza i wyprowadzona z niej idea powszechnego braterstwa jest możliwa do wykonania? W historii myśli ludzkiej podejmowano już wcześniej takie próby. Niestety, żadna z nich nie została do końca wprowadzona w życie. Warto wspomnieć choćby o propozycji etyki niezależnej Tadeusza Kotarbińskiego. Nikt nie kwestionuje zasadności zaproponowanych przez tego filozofa zasad, jednak siła oddziaływania przedstawionego programu etycznego powinna spotkać się z powszechną akceptacją, natomiast wpływ ten okazał się proporcjonalnie niewielki. Podziały światopoglądowo-filozoficzne były i wciąż pozostają poważną przeszkodą na drodze do powszechnego braterstwa ludzi.

---

37. Tamże, s. VII.

38. Tamże, s. XXVII.

39. Tamże, s. VII.

40. Tamże, s. VII.

41. Tamże, s. XXVIII.

## Zakończenie

Zaprezentowane w niniejszym opracowaniu wątki poglądów ukierunkowane na fenomen życia zaledwie w niewielkim stopniu przekazują treść filozoficznego dorobku Jeremiego Wasiutyńskiego. Pełne ich zaprezentowanie wypełniłoby obszerną monografię. Niniejsze opracowanie z założenia jest więc bardzo wybiórcze i fragmentaryczne. Główny cel, jaki przyświecał jego autorowi, stanowiło zasygnalizowanie wyjątkowości samej osoby polskiego astrofizyka i głębi jego filozoficznych rozstrzygnięć. Także zarysowana tu koncepcja życia ma niewątpliwie swoje niezaprzeczalne walory. Profesjonalny fizyk we właściwy sobie sposób nakreślił swoją wizję życia w ścisłej relacji ze wszechświatem jako całością. Ewolucja życia jawi się tutaj jako cienka nitka wychodząca od wielkiego pnia ewolucji kosmosu. Autor nie poprzestaje jednak na argumentach fizyczno-biologicznych. Swoje tezy wspiera argumentami z dziedziny matematyki, socjologii, sztuki, a nawet teologii. W istocie wydzwięk przedstawionej koncepcji jest na wskroś mistyczny. Jedynym sposobem na uniknięcie zbliżającej się wielkimi krokami katastrofy zagrażającej życiu na Ziemi ma być zaproponowana przez polskiego badacza tajemnicza synteza obejmująca wszystkie kluczowe gałęzie nauki i wszystkie koncepcje religijne. Ten maksymalistyczny program stanowi niemałe wyzwanie (któremu nie do końca można sprostać), budząc jednocześnie wielki uznanie.

Z drugiej strony autor wyznaje, że wnioski tej pracy mogą być w pełni docenione jedynie przez tych, którzy w pełni zrozumieli argumentację i prześledzili ją w całości. Okazuje się to jednak niezwykle trudnym wyzwaniem – i to nie tylko z racji rozległości materiału źródłowego. Autor wprowadza szereg atrakcyjnych terminów, wyszukanych tez, ale nie zawsze do końca precyzuje, co ma na myśli. Zrozumienia nie ułatwia czytelnikowi także wielowątkowość przeprowadzanych analiz. Autor niekiedy, bez wyraźnej zapowiedzi, dosłownie w ramach jednego akapitu, przeskakuje z fizyki do teologii, z biologii do sztuki, z socjologii do matematyki. Zarysowanej koncepcji broni jednak specyfika materiału źródłowego przekazanego przez autora czytelnikom. Mamy tutaj bowiem do czynienia z syntezą naukowo-filozoficzną, a tego rodzaju syntezy niejako z założenia angażują wiele dziedzin nauki i koncepcji filozoficzno-religijnych.

Bez wątpienia zaproponowana synteza zawiera szczytne przesłanie, żeby w poszukiwaniu prawdy o świecie, o życiu i o nas samych nie poprzestawać na utartych schematach myślowych, lecz wchodzić w najgłębsze wymiary poznania, nawet te przekraczające możliwości naszego intelektu. W ten sposób synteza ta nie tylko nie zamyka nas na prawdę, ale wyzwala w człowieku tęsknotę za nią i pragnienie podążania za nią, chociaż ostatecznie pozostaje dla nas na zawsze tajemnicą.

## Bibliografia

- Januszewska-Skreiberg J., *Od Ibsena do Twardowskiego. Polsko-norweskie pejzaże kulturalne*, Warszawa 2001.
- Kuźnicki L., *Granice życia*, Warszawa 2006, s. 146-149.
- Małek J., *Nowa książka o Koperniku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 4 (282), 2013, s. 731-733.
- Sawicka A., Jeremi Wasiutyński – wspomnienie, <https://www.wasiutyński.com/wspomnienie> (dostęp: 07.04.2021).
- Wasiutyński J.M.F., *A Unified View of Reality*, Oslo 2000.
- Wasiutyński J.M.F., *Creation. Universal and Individual. Viewed From a Turning-Point in the History of the Earth As a Transformation of Existence and Consciousness*, Vol. I, Oslo 1996.
- Wasiutyński J.M.F., *Creation. Universal and Individual. Viewed From a Turning-Point in the History of the Earth As a Transformation of Existence and Consciousness*, Vol. II, Oslo 1996.
- Wasiutyński J.M.F., *Creation. Universal and Individual. Viewed From a Turning-Point in the History of the Earth As a Transformation of Existence and Consciousness*, Vol. III, Oslo 1996.
- Wasiutyński J.M.F., *The Speech of God: From the Meta-Cosmic Beginnings to the Forthcoming Terrestrial Crisis in an Attempt at Human Understanding*, Oslo 2002.

## Streszczenie

Jeremi Wasiutyński (1907-2005), polski astrofizyk, przez większą część życia mieszkający w Norwegii, wiele lat pracował nad syntezą ludzkiej wiedzy. Owoce swoich badań zawarł w monumentalnym, kilkutomowym dziele napisanym w języku angielskim. Synteza ta objęła odpowiedzi na fundamentalne, odwieczne pytania: Jak powstał wszechświat?, Czym jest życie?, W jaki sposób powstała ludzka cywilizacja i dokąd zmierza? Wasiutyński w swych rozważaniach odwołuje się do istnienia pierwszej przyczyny – źródła wszystkiego, co istnieje. Życie polski badacz postrzega jako drogę powrotną wszechświata ku pierwszej przyczynie. Pełna synteza, która może służyć jako wsparcie dla nadchodzącego zjednoczenia ludzkości, musi wyprowadzić całą rzeczywistość za pośrednictwem procesów twórczych z transcendentnego, niczym nieuwarunkowanego, jedyne prawdziwego źródła – pierwszej przyczyny. Zaproponowana przez Wasiutyńskiego synteza, w której kreatywność (interakcje między świadomością i nieświadomością) stanowi podstawę do rekonstrukcji całej rzeczywistości, ma znieść zachodni

rozłam między filozofią, nauką i religią oraz pokazać, że te trzy twórcze gałęzie ludzkiej aktywności wypływają ze wspólnego źródła.

**Słowa kluczowe:** pierwsza przyczyna, życie, ewolucja, kreacja.

## THE PHENOMENON OF LIFE AS PERCEIVED BY JEREMY WASIUTYŃSKI

### Summary

Jeremi Wasiutyński (1907-2005), a Polish astrophysicist who lived most of his life in Norway, worked for many years on the synthesis of human knowledge. He included the fruits of his research in a monumental, several-volume work written in English. The synthesis included answers to the fundamental, perennial questions: how did the universe come into being? What is life? How did human civilization arise and what is it coming to? Wasiutyński in his considerations refers to the existence of the first cause - the source of everything that exists. The Polish researcher sees life as the universe's way back to the first cause. A complete synthesis that can serve as a support for the coming unification of humanity, must derive all reality, through creative processes, from the transcendental, unconditioned and the only true source - the first cause. The synthesis proposed by Wasiutyński, in which creativity (interactions between consciousness and unconsciousness) is the basis for the reconstruction of all reality, is to eliminate the Western split between philosophy, science and religion and show that these three creative branches of human activity flow from a common source.

**Key words:** first cause, life, evolution, creation.